

# Echo Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁ. SKÓRZANYCH w CHEŁMKU

Rok III

Chełmek, od 16 do 30 kwietnia 1960 r.

Nr 8 (29)

## Niech i Ciebie nie braknie w pochodzie!

W majowym słońcu rozwiewają się czerwone sztandary. Raz jeden i drugi zaszarpie wiosenny wiatr płótnem transparentów, trzymanyh twardo w spracowanych robotniczych dłoniach. Nad falującym ludzkim mrowiskiem unoszą się słowa pieśni:

...przeszłości ślad dłoń nasza zmiata,  
przed ciosem niechaj tyran drży!...

Prauda – przecież to już po raz szesnasty na ulice miast i wsi Polski Ludowej wyjdą jutro miliony ludzi, aby w dniu święta klasy robotniczej całego świata zmanifestować swoją radość, że oto polski lud wolny, może w pokoju budować swoją jaśniejszą przyszłość, budować socjalizm.

Ale tegoroczna, tradycyjna manifestacja pierwszomajowa będzie nie tylko wyrazem naszej radości z dotychczasowych osiągnięć ale także wyrazem naszej siły. Siły, jaką nam daje poczucie przynależności do obozu krajów socjalizmu, skupiającego ponad 900 milionów ludzi, stojących zdecydowanie na straży pokoju. A wiemy dobrze, że w jego obronie występują także inne narody – i stąd rośnie nasza siła i przekonanie w słuszność naszej sprawy.

Wzrasta również nasza siła ekonomiczna i krajów obozu socjalistycznego. Osłabienie napięcia w polityce międzynarodowej – dzięki pokojowej inicjatywie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej – to

najlepsza odczuwalna oznaka działania tej siły. A im bardziej nasz obóz będzie oddziaływał na sytuację międzynarodową, tym szybszy będzie nasz marsz do socjalizmu, tym lepiej

będzie się rozwijać idea socjalizmu w krajach kapitalistycznych.

My wiemy, jaki jest nasz cel. Wytknęła nam go i prowadzi nas do niego Polska Zjednoczona Partia Ro-

botnicza. Mamy bardzo dużo dowodów, niezbitych dowodów, że nasza przewodniczą wiedzie nas po dobrej drodze, odrzuciliśmy precz wszystko to, co staowało w poprzek tej drogi.

Nie trzeba nawet szukać tych dowodów. Rzucając się w oczy same wszędzie, gdziekolwiek skierujemy swoje spojrzenie. Widzicie je także – i to w bardzo wyrażnej postaci – w Chełmku, który, podobnie jak cała Polska, radować się jutro będzie swoim świętem i swoimi sukcesami w budowie socjalizmu.

W tych osiągnięciach jest także Twój wkład – Twoja praca. Dłatek i Ty masz pełne prawo i obowiązek brać udział w uroczystościach dnia jutrzejszego, by, manifestując swoją solidarność z proletariatem całego świata w walce o utrwalenie pokoju i wyrażając radość ze wspaniałego rozwoju naszej gospodarki, zadokumentować niezłomną wiarę w służność polityki naszej partii, wiodącej nas konsekwentnie do celu.

A jest nim Polska socjalistyczna, Polska ludzi szczęśliwych.

### W Dniu

garbarzom w Oświę-  
Szczałkowej, Żywcu,  
obuwnikom w Będzi-  
kowie, sprzedawcom

metalowcom W. C. M. O. i pracownikom L. P. Ob. przekazujemy

*nasze proletariackie pozdrowienie*

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, Komitet Zakładowy, Dyrekcja

### I Maja

cimiu, w Skoczowie,  
i w Łodygowicach,  
nie, Chełmku i Kra-  
w naszych sklepach,

## Apel, który nie powinien pozostać bez echa

Komitet Zakładowy naszej organizacji młodzieżowej wystąpił z następującym apelem:

### Młodzieży

ZMS-owska i niezorganizowana zatrudniona:

w Śląskich Zakładach Obuwia, w Nowotarskich Zakładach Obuwia, w Radomskich Zakładach Obuwia, w Skarżyskich Zakładach Obuwia, w Bydgoskich Zakładach Obuwia, w Oleśnickich Zakładach Obuwia, w Warszawskich Zakładach Garbarskich, w Radomskich Zakładach Garbarskich i innych.

Cała młodzież naszego kraju przygotowuje się do zlotu na polach Grunwaldu. W lipcu na miejscu pamiętnej bitwy zgromadzą się tysiące młodych serc z całej Polski, gdzie zadokumentują jedność działania organizacji młodzieżowych w Polsce.

Młodzież nasza solidaryzuje się z młodzieżą całego świata w walce o lepszą przyszłość, przyjaźń i utrzymanie pokoju na całym świecie. Zdecydowanie przeciwstawiamy się zbrojeniu Niemiec Zachodnich w broń atomową i próbom nowej wojny.

Zlot będzie wielką manifestacją młodzieży polskiej za pokojowym rozwiązaniem wszystkich problemów politycznych i gospodarczych w drodze wzajemnego zrozumienia, będzie rozpoczęciem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Dlatego solidnie przygotowujemy się do tej wspaniałej manifestacji poprzez osiągnięcie lepszych wyników w pracy.

Doceniając znaczenie Zlotu młodzieży naszego zakładu podjęła następujące zobowiązania:

1. Przepracować 10.000 godzin przy budowie stadionu oraz wciągnąć obywateli Chełmka do wybudowania tego ośrodka w zynie społecznym.

2. Wyczyszczyć, wyremontować i oddać do użytku publicznego basen kąpielisko na kolonii.

3. Wziąć udział w budowie pomnika Grunwaldu.

4. Zorganizować 14 dniowy obóz wypoczynkowo-szkoleniowy nad morzem dla naszego aktywu.

5. Zorganizować zakładową spartakiadę.

6. Rozwijając i rozszerzyć kontakty między zakładami celem wymiany doświadczeń.

7. Organizować wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

8. Utworzyć dwie dalsze brgady młodzieżowe.

9. Otworzyć Klub-kawiarnię ZMS.

10. Rozwijając pracę polityczno-wychowawczą poprzez organizowanie odczytów, lektoratów, pogadańek, spotkań, szkolenie w grupach.

Ponadto załoga Południowych Zakładów Skórzanych podjęła zobowiązania produkcyjne z okazji I Maja i Zlotu Grunwaldzkiego na II kwartał 1960 r. o wartości 6,142,727 zł.

### Koleżanki i Koledzy!

Podnośmy swe wyniki we współzawodnictwie pracy, rozszerzajmy ruch racjonalizatorski, pogłębiajmy swe wiadomości i kwalifikacje, twórzmy brgady młodzieżowe, walczmy o podniesienie poziomu życia i socjalizm w naszym kraju!

Celem spotęgowania tych wyników zwracamy się z apelem do całej młodzieży Przemysłu Skórzanego, aby razem z nami stanęła do walki o zrealizowanie stojących przed narodem polskim zadań, do walki o lepsze jutro. Wzywamy Was do podejmowania podobnych zobowiązań na cześć zlotu. Współzawodniczcie z nami o tytuł najlepszej załogi młodzieżowej w Przemysle Skórzanym!

## Nasi Jubilaci

W bież. roku jubileusz 25-letniej pracy w naszych zakładach obchodzą:

Stanisław Patyk	oddział 100
Stanisław Płowarczyk	" "
Ludwik Szpytek	" "
Stefan Szymulko	" "
Władysław Dura	200
Julian Płowarczyk	" "
Franciszek Plachy	" "
Michał Walus	313
Józef Zujas	" "
Józef Hendzlik	420
Stanisław Muniak	430
Piotr Plotrowski	432
Jan Płasiński	440
Walerian Tłamacz	" "
Zofia Ślusarczyk	443
Franciszek Kobylczyk	510
Marcin Sitko	611
Augustyn Kołodziejczyk	700
Emilia Mistak	010
Aleksander Dudzik	020
Stanisław Nowak	040
Adam Waliczek	" "
Józef Jagoda	800
Józef Matyja	" "
Władysław Wronka	" "

Jubilatów, których ewentualnie pominięto w niniejszym wykazie, prosimy o zgłaszanie się w Dziale Personalnym.

Jubilatom składamy nasze serdeczne gratulacje.



Razem z nami fundamenty kłaść, pod gmach Polski nowej.  
Maszeruje rozspiewana brać, w przyszłości świąt tejzowej.



# Nie przyjmuj i nie przekazuj złej pracy!

(Ciąg dalszy)

## 14. Cechowanie (numerowanie) wykroju.

Rozróżnia się trzy sposoby cechowania elementów wierzchowych, a mianowicie: cechowanie farbą, cechowanie przez wypalanie, cechowanie przez papier ozdobny (folię).

Pierwszy z wymienionych sposobów jest powszechnie stosowany do cechowania elementów wierzchowych ze skór kolorowych (numerowanie poszczególnych par wykroju kolorowego) oraz podszewek skórzanych (futrówek) i tekstylnych do obuwia seryjnego.

Drugi ze sposobów — cechowanie przez wypalanie — stosowany jest głównie do znakowania podszewek skórzanych przeważnie droższego obuwia.

Ostatni zaś sposób cechowania przez papier ozdobny (folia kolorowa: złota, srebrna i t. p.) stosowany jest do znakowania podszewek obuwia luksusowego oraz stemplowania znaku firmowego, a także ceny niektórych artykułów obuwia.

Cechowanie elementów składowych obuwia ma z jednej strony ułatwić

pracę przy produkcji szczególnie na odcinku przygotowania części wierzchu i ich łączenia na szwalni, ewidencji pracy szwaczek, doboru elementów spodowych do wielkości cholewek, a wreszcie do „parowania” (doboru do pary) obuwia na warsztacie montażowym. Z drugiej zaś strony ma ułatwić rozpoznanie wielkości obuwia już po jego wyprodukowaniu,

t. j. we wszystkich magazynach i punktach sprzedaży.

Obowiązek cechowania części składowych obuwia wynika z norm przedmiotowych, które w sposób jednoznaczny regulują zagadnienie znakowania i umiejscowienia poszczególnych cech.

Zgodnie z ich wymogami każda półpara obuwia powinna posiadać trwałe, czyste, czytelne i estetycznie wykonane cechy artykułu (pełne brzmienie: oznaczenie kopyta, rodzaju materiału wierzchowego, kroju wierzchu, systemu montażu, grupy obuwia, koloru cholewki, rodzaju

podszewy, rodzaju obcasa oraz wzoru), wielkości i tęgości obuwia, roku produkcji, numeru warsztatu i planu, numeru kompletu pięcioparowego (reku), znaku fabrycznego i ceny obuwia.

Wyjaśnić należy, że wszelkie niedokładności cechowania powodują poważne trudności w szwalniach i warsztatach montażowych, szczególnie w zakresie kompletowania poszczególnych wzorów, wielkości i kolorów obuwia. Najpoważniejsze jednak trudności występują w przypadkach stwierdzenia niezgodności znakowania obuwia w chwili jego ekspedycji i wystawiania faktur, jak również w miarę ujawnienia błędów znakowania w magazynach odbiorców. Sprawa ta ulega odpowiednio zaostreniu w przypadku różnicy ceny pomiędzy poszczególnymi wzorami. Takie przypadki stają się z reguły powodem reklamacji całych partii obuwia i zawsze prowadzą do bardzo przykrych następstw.

W świetle wymienionych skutków najbardziej zastanawiającym jest prawie codzienne ujawnienie — czy to na poszczególnych warsztatach, czy też w magazynach odbiorców i poszczególnych punktach sprzedaży — powtarzających się błędów i nieprawidłowości, a nieraz wręcz niedbałego cechowania, niezgodnego z oznaczeniami opakowania i fakturami.

Ze względu na wymienione wyżej skutki zachodzi konieczność spowodowania natychmiastowej poprawy tej sytuacji. Jaką to drogą można tę poprawę uzyskać? Czy na drodze tej trzeba koniecznie większego wysiłku, dłuższej pracy, czy wreszcie wymaga większego potu przy pracy?

Z całą pewnością można odpowiedzieć: Nie. Wymaga ona jedynie większej uwagi i cechowania zgodnie z „rozpisami”. Wymaga odrobiny myślenia i przestrzegania hasła: »Nie przyjmuj i nie przekazuj złej pracy«.

## O tym także trzeba wiedzieć

Wiele ciekawych momentów zawierało sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej za r. 1959, złożone na konferencji sprawozdawczej przez przew. St. Kądziora. Za najbardziej zaś interesujące załogę uważamy dane, dotyczące spraw socjalno-bytowych, i z tego też względu niektóre z nich podajemy do wiadomości ogółu pracowników.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że na przestrzeni 12 miesięcy różne człowiekowi mogą się zdarzyć przypadki. Czyhają na człowieka choroby, pożary i inne nieszczęścia, które — jak wiadomo — nie chodzą po lesie.

W takich to wypadkach pracownikom — członkom związku zaw. — śpieszy z pomocą Rada Zakładowa, udzielając im zapomóg pieniężnych, które w r. 1959 wyniosły łącznie 135.590 zł, a zatem o 12.390 zł więcej, niż w r. 1958. Tak samo mniejszej kształtowały się ogólne sumy, wypłacone w postaci zasiłków losowych, a mianowicie: 133.600 złotych i 124.400 zł.

Ciekawe są takie liczby, określające rozmiary pomocy w budowie domków jednorodzinnych, jaką nasi pracownicy otrzymali z Zakł. Fund. Mieszkaniowego. I tak: 30 pracowników otrzymało na ten cel pożyczki na ogólną sumę 460.000 zł, ponadto 7 pracowników przyznano ze środków państwowych — z dotacji, przydzielonej na budownictwo przyzakładowe przez P. P. R. N. w Chrzanowie — długoterminowe pożyczki w wysokości ogółem 325.000 zł.

Oprócz tej pomocy finansowej zakład nasz rozprosił między 42 pracowników, korzystających z kredytów na budownictwo indywidualne, materiały budowlane, otrzymane w formie przydziału z P. P. R. N., a to:

- 93 tony cementu,
- 55 tps. szt. cegły,
- 280 m<sup>2</sup> szkła,
- 25 m<sup>3</sup> tarcicy,
- 1,5 tony żelaza zbrojeniowego.

Do tych ilości dochodzi jeszcze — sprawzone do Chełmka staniem R. Z. — 119 wagonów żuźla i 30 ton żelaza zbrojeniowego.

## Rzecz pierwszomajowa

(fragment)

Marian Piechal

*W* pierwszym Dniu Maja, wiosennie pięknym,  
wstają od maszyn, wrzecion i piór,  
składają młoty, rydle i księgi,  
prostują mięśnie i zmarszczeni czoła,  
wychodzą z domów, z warsztatów, z biur,  
z piwnic, poddaszy, z koszar, ze sztolni,  
z laboratoriów, z fabryk, ze szkół —  
jednością silni, gniewni i wolni.

*Idą gromadnie pośrodku jezdni,  
roją się cizbą na placach, skwerach,  
transparentami, flagami gwizdni —  
ich myśl w okrzykach, w złotych literach,  
ich prawda w pieśniach, ich rytm w orkiestrze,  
co jak powietrze wypełnia przestrzeń.*

*W Moskwie, w Warszawie, w Tokio, w Londynie,  
w Pradze, w New Jorku, w Bremie, w Szanghaju,  
w Rio de Janeiro, w Kalkucie, w Rzymie —  
sztafardę wieją, orkiestry grają,  
z walki i pieśni zrodzone plemię  
ciągnie pochodem wielu pokoleń,  
trybami kroków obraca glob.*

*Wychodzą biali, żółci i czarni,  
czerwona w żyłach ich tętni krew,  
czerwony sztandar nad nimi płynie,  
czerwień ich oczy radością karmi,  
a oni — biali, żółci i czarni —  
wychodzą z domów i wznoszą śpiew.  
Jedno ich hasło i jedno imię:  
„Taki ich sztandar, jaka ich krew”.*

## O eksperymencie ciąg dalszy

Na młodzież eksperymentującej szkoły trzeba patrzeć nie jak na dzieci, lecz jak na ludzi dorastających, którzy doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak ważną rzeczą jest przestrzeganie w fabryce przepisów bhp, oraz z tego, że za powierzoną sobie pracę są odpowiedzialni tak samo, jak starsi. Tym właśnie dziewczęta i chłopcy, objęci eksperymentem, różnią się od swoich rówieśników z „normalnych” szkół, którzy nie tylko nie potrafią pracować, ale o pracy w fabryce, o sposobach produkcji i jej organizacji nawet wyobrażenia nie mają.

Jak już wiadomo, w końcu lutego br. odbyła się w chełmowskich zakładach narada przedstawicieli władz oświatowych i różnych typów szkół. Tematem narady była sprawa politelnizacji szkół. Można sądzić, że jej uczestnicy — po zapoznaniu się z teoretycznymi i praktycznymi wy-

nikami uczniów, osiągniętymi w fabryce — wynieśli z narady korzystne wrażenie, bo już w następnym miesiącu przystąpiono do podobnego eksperymentu w Żywcu.

Zastanawiano się już niejednokrotnie nad tym, czy taką politelnizację należy wprowadzić do szkoły podstawowej czy średniej. Moim zdaniem, ta forma kształcenia winna się przyjąć i w jednym i drugim typie szkół. Trzeba wreszcie zerwać z werbalizmem w szkole, trzeba upraktyczyć naukę i skorelować wysiłki mózgu z wysiłkami mięśni. Musimy wydać wojnę burżuazyjnemu podziałowi pracy na umysłową i fizyczną i przyznać pierwszeństwo kształceniu politelnicznemu.

Czym uzasadnim swoje stanowisko, aby politelnizację wprowadzić także do szkoły podstawowej? Odpowiedź na to pytania dam w następnym numerze.

Kazimierz Balon

## Zapraszamy do udziału

Nawiązując do naszej notatki zamieszczonej w poprzednim numerze »Echa« p. t. ZGADUJ ZGADUŁA w Chełmku podajemy poniżej bliższe dane dotyczące tej imprezy.

Klub Techniki i Racjonalizacji zamierza zorganizować imprezę co miesiąc. Zasadniczą ich treścią będą następujące zagadnienia:

- a) organizacja przedsiębiorstwa,
- b) przygotowanie i organizacja produkcji,
- c) normy przedmiotowe i warunki techniczne,
- d) materiałoznawstwo obuwnicze,
- e) maszynoznawstwo obuwnicze,
- f) technologia rozkroju materiałów wierzchowych i spodowych, obróbka (opracowania) półfabrykatów, szwalni i montażu obuwia skózanego i gumowego,
- g) produkcja pomocnicza,
- h) bezpieczeństwo i higiena pracy,
- i) układ zbiorowy i regulamin pracy,
- j) samorząd robotniczy,
- k) przepisy o wynalazczości pracowniczej i jej rozwój w naszych zakładach,
- l) postęp techniczny naszych zakładów.

Pierwszą imprezę zamierza się urządzić w maju br. wobec czego zachęca się wszystkich do wzięcia w niej udziału. Przed wszystkim zachęca się do czytania literatury fachowej, nauki i gromadzenia wiadomości, potrzebnych do zdobycia nagród.



# Samorząd Robotniczy a jednostka w przedsiębiorstwie

Pod takim tytułem ukazał się w jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Samorząd Robotniczy” bardzo ciekawy artykuł piora Ireny Majchrzak z Zakładu Badań Socjologicznych P. A. N.

„Obowiązkiem wszelkich organów zarządzających przedsiębiorstwem, w tej mierze również, a może przede wszystkim samorządu robotniczego, jest dbałość o tzw. klimat społeczny fabryki.

Zarządcą przedsiębiorstwem to znaczy również zarządcą zespołu tego przedsiębiorstwa. Z tego wynikają bardzo poważne konsekwencje. Jasne jest, że ktoś kto pragnie kierować jakimś odcinkiem produkcji, musi się orientować w technologii, musi znać wartość maszyn, ich budowę i wydajność, musi się znać na wartości surowca, musi się orientować w przebiegu operacji i t. d. To dla nikogo nie ulega wątpliwości. Stawiając robotnika przy maszynie sprawdzamy uprzednio, czy potrafi ją obsługiwać. Czy jednak z równą troską badamy, czy brygadzista, majster, kierownik potrafi obsługiwać się z zespołem ludzi, którymi ma kierować w procesie produkcji? Czy rozumie ich reakcje, czy zna ich dążenia, ich postawy? Człowiek pracujący w fabryce uczestniczy w życiu przedsiębiorstwa całą swoją osobowością, nie tylko tą częścią, którą stanowią jego zawodowe kwalifikacje. Przez bramę fabryczną przynosi wszystkie swoje zmartwienia, dążenia, kłopoty, nastroje psychiczne, wywołany całokształtem jego warunków życiowych. Ten całokształt jego warunków życiowych i jego postaw społecznych wyznacza jego zachowanie się w fabryce, jego stosunek do pracy i do ludzi, z którymi się styka.

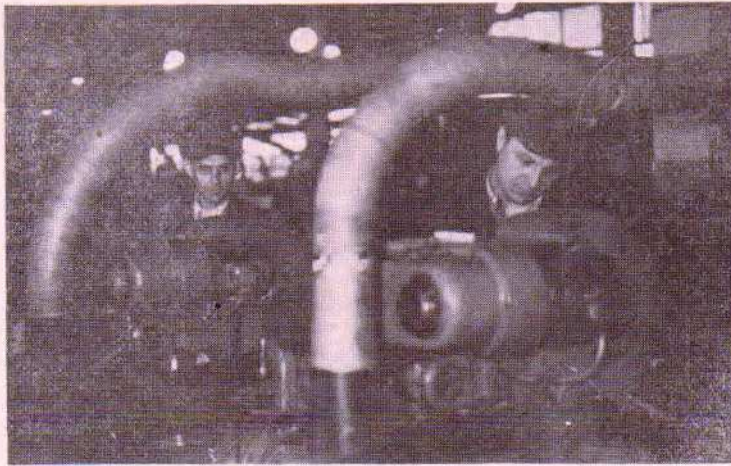
Wszystko to zmierza do jednego wniosku: kierownictwu produkcji na każdym szczeblu potrzebna jest wiedza nie tylko z zakresu technologii i ekonomiki, ale również z zakresu psychologii i socjologii.

Sam proces produkcji stwarza skomplikowany układ hierarchiczny, w którym ludzie pozostają w stosunkach nadzędności i podporządkowania. Z punktu widzenia organizacji produkcji układ taki jest rzeczą normalną, konieczną, jedynie możliwą. Z punktu widzenia psychologii układ taki jest zawsze potencjalnym źródłem nieporozumień i konfliktów.

Jak już pisałam, człowiek dąży do wzmocnienia swojej pozycji społecznej, do społecznego uznania, do zachowania swojej godności. Wszelkie stosunki hierarchiczne łatwo ulegają deformacji, zwyrodnieniu. Nierzadko zainteresowani nie umieją uszanować godności podwładnego, nierzadko podwładny sam nie umie swojej godności uszanować, czasem zaś, dążąc do rekompensaty, łamie obowiązującą go dyscyplinę. Oto problemy, którymi zajmuje się socjologia stosunków przemysłowych.

czy samorząd robotniczy, w których uczestnictwo członków opiera się na zasadzie równości. Pracownicy zróżnicowani jako wytwórcy pozostają względem siebie w stosunkach równości jako współgospodarze zakładu. Tak jest w założeniu.

W praktyce, jak wiadomo, wszystko zależy od realizacji. Hierarchiczny układ, który stanowi żelazny kościec społecznej organizacji życia



Frezowanie obrzeży na warsztacie 432a, wykonywane przez Józefa Bołkę i Stefana Dudzika. Obaj należą do dobrych pracowników i gdyby takimi byli wszyscy, moglibyśmy śmiało produkować obuwie na eksport. Trzeba tu także zaznaczyć, że Stefan Dudzik — oprócz pracy zawodowej — pełni funkcję męża zaufania i jest członkiem Prezydium R. Z.

Stwierdzono już dawno, że dobry klimat społeczny, poprawne stosunki między ludźmi, wzajemna życzliwość ludzi, współpracujących ze sobą, sprzyja wzrostowi wydajności pracy, podnosi efektywność ich wysiłku. Wszelkie zdradzenia i konflikty odbijają się ujemnie na produkcji. Z tego względu również w krajach kapitalistycznych podejmuje się próby zdemokratyzowania życia społecznego przedsiębiorstwa. Chodzi o to, by obok hierarchicznego układu nadzędności i podporządkowania stworzyć pewną płaszczyznę równości. W naszych fabrykach płaszczyznę równości stwarza przede wszystkim sam fakt społecznej własności środków produkcji. Znajduje to wyraz we wszelkich społecznych instytucjach i organizacjach fabryki, takich jak organizacja partyjna, związkowa

fabrycznego, oddziałuje na inne płaszczyzny społecznych kontaktów. Zdąrza się, że wpływ w organizacjach społecznych uzyskuje jedna grupa społeczno-zawodowa, bywa, że organy samorządu poddają się nadmiernej naciskowi czy wpływom dyrekcji i administracji itp. Przeszają one wówczas pełnić rolę społecznego równo-



Na zdjęciu powyżej widzimy J. Bołkę przy ostrzeniu noży do frezowania. Bolek, mogący się poszczycić 20-letnim stażem pracy w naszej fabryce, jest dobrym organizatorem, co najlepiej można stwierdzić przy częstych zmianach produkcji.

Fot. J. Pawlik

ważnika, nie dają warunków dla odnalezienia rekompensaty i satysfakcji, jaką daje rola współgospodarza dla pracownika, podporządkowanego się w toku produkcji czymś dyspozycjom.

Nie zamierzam, oczywiście, w tym artykule wypisywać żadnych recept. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na to, że samorząd robotniczy, chcąc współzarządzać przedsiębiorstwem, powinien dostrzegać dwoistość charakteru tego przedsiębiorstwa. Orientować się musi zarówno w wartości maszyn, jak i w wartości ludzi, w funkcjonowaniu maszyn i w ludzkich reakcjach, analizować musi bilans przedsiębiorstwa i stosunki między ludźmi, podnosić kwalifikacje zawodowe oraz wzbogacać kwalifikacje społeczne kierownictwa produkcji. Trzeba te sprawy badać, analizować i brać pod uwagę w praktycznej działalności.

## Dział Personalny zawiadamia:

Ćiągle jeszcze zdarzają się w naszych zakładach wypadki nieprzestrzegania dyscypliny pracy przez niektórych pracowników. Pociąga to za sobą konieczność stosowania kar, przewidzianych regulaminem, których pracownicy mogliby uniknąć, gdyby w czasie pracy nie ulegali podszeptom złej woli.

Bo czyż nie jest to przejawem złej woli, jeżeli tacy, jak Władysław Piłdło i Józef Strugacz z oddz. 412 tudzież Zofia Dubis 444 wykonywali tak niestaranie swoją pracę, że trzeba im było udzielić nagany? Albo jeżeli Kazimiera Dyląg i Justyna Czech z oddz. 433, Czesław Szostek 432, Stefania Hadała 441 i Marta Mendrala 444, którzy jeszcze większym niedbalstwem przyczynili się do zwiększenia ilości obuwia II gatunku — to czyż można to traktować inaczej, jak złą wolę i bezduszość? Toteż ci zasłużyli sobie już na nagany z ostrzeżeniem.

Są także jeszcze inni »cwaniacy«, którym taką samą karę musiano wymierzyć. A za co? Kazio Habczyk i Władzio Kajdas obaj z oddz. 431 przyszli sobie do pracy »pod gazem«, Helena Czech 444, Maria Baranek i Aniela Koziół 433, bo nie wykonały polecenia przełożonych, Edward Koczur i Józef Wójcik 432, bo im się nie chciało zrobić porządku na swoim stanowisku roboczym, a Edward Chrzęszcz za to, że samowolnie odalił się z miejsca pracy.

Na nagany z ostrzeżeniem i potrącenie premii zarobili sobie Genowefa Kozłara 431, Franciszek Siata 443 i Zofia Kamińska 432 ze różne wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, a Leokadia Kopyć — na samo potrącenie premii za nie sumienną pracę.

Za bumelanctwo został dyscyplinarnie zwolniony z pracy Stanisław Porwit 881, podobnie jak Melania Stefańska 435, Bronisława Kozłara 431, Stefania Knapik 441, Jan Płocki 911, Ryszard Faruga 443 i Władysław Kulczyk 434.

Stwierdzamy z przykrością, że wraz z wprowadzeniem czasu letniego ilość spóźnień do pracy znacznie wzrosła, co wywiera ujemny wpływ na normalny tok produkcji. W związku z tym będziemy zmuszeni do spóźniających się stosować bardziej rygorystyczne środki.

## Gorące dania w opakowaniu

Niedawno opracowano w NRF sposób pakowania gorących dań, który-by umożliwił przechowywanie ich w tym stanie, bez utraty smaku, przez kilka godzin. Opakowanie składa się z trzech warstw. Pierwszą izolującą stanowi tzw. pianoplast, dwie następne — specjalna folia.

Zupełnie nowa folia jest niezwykle dokładnie sklejana na brzegach, co umożliwia zachowanie wewnątrz pakietu odpowiedniej temperatury i wilgotności. Dzięki temu np. ziemniaki nie ciemnieją i nie wysychają, zachowując wygląd i smak świeżo ugotowanych ziemniaków.



Fragment warsztatu 433, produkującego męskie obuwie pasowe. Edward Dąbski, absolwent Zasadniczej Szkoły Obuwicznej w Chełmku, uзоромu pracownik, wykonuje własnie odpowiedzialną czynność — uszwanie pasów. Edward jest dobrym pracownikiem i można o nim powiedzieć: »Udał nam się«. Obok mistrz warsztatu, Stanisław Krauczyk, który pomimo młodego wieku posiada duże doświadczenie, nabyte w ciągu 15-letniej pracy, i zatrudniony jest do przodujących. W 1951 r. ukończył Technikum Skórzane w Chełmku.



# Uwagi na czasie

Mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie notujemy w naszej pracy, mimo szybkiego rozwoju przedsiębiorstwa pod względem techniczno-organizacyjnym, występuje wciąż jeszcze pewna dysproporcja pomiędzy naszymi możliwościami produkcyjnymi a faktycznymi efektami. Nasze zamierzenia, a w szczególności produkcyjne, nie zawsze koncentrują się wokół najważniejszych zagadnień, mających decydujący wpływ na ostateczny efekt ekonomiczny przedsiębiorstwa, jak też społeczny.

To lapidarne stwierdzenie nie jest bynajmniej bezpodstawne. Przykłady tego możnaby mnożyć. Ograniczmy się do kilku najważniejszych.

Codziennym problemem w naszym zakładzie jest jakość i estetyka produkcji. Zagadnienie to w czasie osmiodziesięciodniowego dnia pracy jest kilkakrotnie omawiane, nie rzadko bez skutku. W rezultacie zakładowi nieraz grozi niewykonanie wskaźnika gatunkowości w skali miesięcznej, stanowiącego bardzo poważne kryterium oceny działalności gospodarczej, premiowania załogi oraz dozoru technicznego oddziałów (instruktorów, mistrzów). Często słyszy się z ust mistrza zdanie, jakoby nie zawsze opłacił się wysiłek pracy wysoko jakościowej, bo n. p. przyjdzie zły materiał (skorygowany) »i po wynikach«. To również można słyszeć od poszczególnych pracowników oddziałów montażowych.

Takie pojmowanie zagadnienia produkcji przez załogę i dozór techniczny oddziałów jest najwygodniejsze, a równocześnie bardzo szkodliwe dla przedsiębiorstwa i dla samej załogi. Wysokość bowiem naszego wynagrodzenia zależy w znacznym stopniu od wyników ekonomicznych.

To każdy pracownik winien sobie uświadomić raz na zawsze, a na pewno wówczas nie będzie się zdarzać tyle błędów w pracy.

## I co jeszcze trzeba?

Wtedy, kiedy przewidujemy, że trudności mogą zagrażać naszej normalnej pracy, każdy winien otrzymać specjalne zadanie. W takim okresie mistrz winien bez przerwy kontrolować prawidłowość pracy na węzłowych odcinkach, a pozostałe — wyrywkowo. W razie nieuniknionej konieczności można zwolnić tempo pracy i wykonać ilość produkcji w 100% albo nawet nieznacznie poniżej, ale pod żadnym pozorem nie należy przekraczać dopuszczalnej ilości par II gatunku. Powiedzmy sobie szczerze, że jeżeli umiemy pracować z pożądanym rezultatem w warunkach sprzyjających, powinniśmy to samo — oczywiście przy wzmocnionym wysiłku — potrafić także wtedy, kiedy napotykałyśmy na trudności.

Rozważania te nie są przypadkowe. Wynikają one z obecnej, nie najgorzej sytuacji techniczno-ekonomicznej zakładu i idzie o to, aby nie tylko nie dopuścić do pogorszenia się wyników, lecz dążyć do ich polepszenia. Zapóźno bowiem zapobiegać niespodziankom, gdy one już zaistnieją.

Wynikają one z obecnej, nie najgorzej sytuacji techniczno-ekonomicznej zakładu i idzie o to, aby nie tylko nie dopuścić do pogorszenia się wyników, lecz dążyć do ich polepszenia. Zapóźno bowiem zapobiegać niespodziankom, gdy one już zaistnieją.

## Ze sportu



### Korona — Chełmek 5:1

Strzelcem honorowej bramki dla Chełmka był Kobyczyk.

Rezerwy 4:0

### Chełmek — Tarnovia

3:1 (2:0)

Nareszcie długo oczekiwane — i co najważniejsze — całkownie zasłużone zwycięstwo Chełmka, dla którego bramki uzyskali Gowin, J. Dorczak i Kobyczyk.

»Szwecy« nareszcie przełamali złą passę i ... spodziewać się należy, że teraz już w tabeli zaczną piąć się w górę.

### Płaszowianka — Chełmek

1:1 (0:0)

Remis ten uzyskany w Krakowie po czwartkowym zwycięstwie nad Tarnovią, jest jakby potwierdzeniem przewidywań iż Chełmek wraca do formy i przestał być dostarczycielem punktów. Ano — zobaczymy w czwartek, na meczu z Kablem.

Bramkę zdobył »główką« Gowin, a w 10 min. później padło wyrównanie.

Rezerwy 1:2

Bramki dla Chełmka zdobył Dorczak.

### Chełmek — Kabel

1:1 (1:1)

Gdyby nie Nowak, który wspaniale obronił karne, Chełmek byłby może ten mecz przegrał, mimo, że był naogół drużyną lepszą i dużo stakował. Jednak groźne strzały Gowina i Tatarski — którego błąd tuż przed przerwą przyczynił się do utraty przez Chełmek bramki — wyłapywał z dużym szczęściem bramkarz gości. Skapitulował on tylko raz w 14 minucie przed strzałem Gowina.

## UWAGA, SAMOCHÓD!

Na książeczkę premiowaną samochodami Nr 690141 ob. Stefan Laszczak z Chrzanowa wylosował samochód osobowy marki »Octavia«. W dniu 10 marca br. samochód stał się jego własnością. Jest to drugi samochód, wylosowany w naszym powiecie, a po polskich szosach kursuje już takich samochodów 726.

Otwórz i Ty książeczkę premiowaną samochodami; jeśli to uczynisz, weźmiesz udział w losowaniu samochodów, a ktoś to wie czy i Tobie nie dopisze szczęście? Losowania książeczek »samochodowych« PKO odbywają się 4 razy w roku, a to: 25 stycznia, kwietnia, lipca, i października, a więc co kwartał masz szansę wygrać samochód, nie ponosząc żadnego ryzyka, ponieważ wkład swój z takiej książeczki możesz podjąć w całości natychmiast w chwili potrzeby. Z chęcią wylosowania samochodu wkład pozostaje nadal własnością posiadacza książeczki, a niepodjęty bierze udział w następnym kolejnym losowaniu.

Chętnych prosimy o zosłazanie się do Agencji PKO przy naszym zakładzie, która mieści się w biurze Rady Zakładowej, po dodatku uwiecznionych dane odnośnie »Samochodowej« książeczki PKO. Redakcja wraz z Agencją i Oddziałem PKO w Chrzanowie życzy naszym pracownikom, posiadaczom książeczek, premiowanych samochodami, szczęśliwego losu w najbliższym losowaniu.

## Brawo sekcja tenisa ziemnego

Dobrze dla K. S. Chełmek wypadła ocena jego działalności na odcinku wychowania młodzieży w duchu sportowym. Za tę działalność władze sportowe przyznały klubowi chełmowskiemu dyplom uznania.

Jeszcze wyższą nagrodę — a mianowicie dyplom i 5.000 zł — otrzymała nasza Sekcja Tenisa Ziemnego, zdobywszy III miejsce w wojewódzkim konkursie czystości sprzętu obiektów sportowych.

## W Gorzowie powstał L. Z. S.

Z Chełmka do Gorzowa na tamtejsze nowe »boisko« — niedaleko. Piszę boisko w cudzysłowie, bo primo — jest to narażone mocno nierównie i niczym nieogrodzone pastwisko, sekundo — bo jeszcze nie jest pewne, czy tam zostanie.

Ale jest (już bez cudzysłowu) w Gorzowie najprawdopodobniej Ludowy Zespół Sportowy, jest zarząd, złożony z zapalonych miłośników sportu z J. Rybakim, Br. Szymbką i E. Kałą na czele, jest poparcie większości miejscowego społeczeństwa i jest zapal.

O tym usztykmiłem przekonałem się osobiście uczestnicząc w niedzielę 24 bm. wraz z sekretarzem K. Z. przy P. Z. S. M. Bielem — w uroczystym zainaugurowaniu sportowej działalności L. Z. S. Był także obecny przew. R. N. O. Fr. Szymbka, gromadka kibiców z Chełmka, skąd przecież niedaleko. Nie było natomiast nikogo z pow. władzy L. Z. S.

Uroczystość była skromniutka. Dwa króciutkie przemówienia, wspólne zdjęcie i na tym koniec. Jedynie dwie powiewające na wysokościach masztach flagi na skraju boiska i licznie zebrane miejscowe społeczeństwo, nie włączając niewiast, świadczyły, że ta niedziela jest dla Gorzowa ważnym dniem.

Po uroczystości L. Z. S. Gorzów rozegrał pierwszy swój mecz o mistrz. kl. C z sąsiadem z za miedzy — L. Z. Sem »Tempo« z Bobruka. Przegrał Gorzów — co nigdy, a szczególnie w takim dniu nie należy do przyjemności — ale przegrał zasłużenie 1:4, uzyskując honorową bramkę ze strzału E. Matejki.

Ta przykra porażka winna dla zawodników Gorzowa stać się podniecią do intensywniejszej pracy nad sobą, słuchania wskazówek zarządu i trenera, przede wszystkim unikania niesportowego życia.

## Po co te zakazy i apele?

Tuż u wejścia do ogrodu złobka stoi tablica z napisem: »PRZEJŚCIE PRZEZ TEREN ZŁOBKA WZBROJONIE«. Po polsku wyraźnie tak właśnie jest na tablicy napisane. A jednak przez teren złobka przechodzą codziennie tłangi ludzi i właśnie, jakby na ironię tuż obok tablicy.

Na żalonych resztkach wydeptanych trawników na kolonii widnieją

tu i ówdzie nowe (bo zeszłoroczne gdzieś znikły) tabliczki, na których pracowała ręka wypisała także po polsku i wyraźnie: »Chrońmy zielenie i krzewy«. A po zieleniach i krzewach harują za pilką gromady chłopów. Napomnienia odnoszą tylko chwilowy skutek. Może odniesie skutek zabieranie chłopcom na trawnikach piłek, jak to raz uczynił Kowalczyk, któremu jednak w utrzymaniu porządku muszą pomóc starsi.

Okna do piwnic w domach na kolonii opratzone są kratami, by tam nie mógł dostać się złodziej. Ale tylko dorosły, bo przez kratę przechodzą dzieci i plądrują po piwnicach. Kto ich tego uczy?

Już na drugi dzień po słuźnieniu w zarodku pożaru lasu, dzieci na kolonii »zabawiali« się rozpalamiem ogniska i gonitwą z płonącymi żagwiemi. Skąd wzięły zapalki?

Jeżeli ludzie nie przestrzegają zarządzeń i nie reagują na zakazy i apele, trzeba ich tego nauczyć. Czyny to i podobno z dobrym skutkiem Kolegium Karno-Orzekające przy P. P. R. N. w Chrzanowie. Należy tam zwrócić się o pomoc, zresztą zgodnie z tym, co zapowiedział Dział Gospodarczy.

## Repertuar kina w Chełmku

Maj 1960 r.:	Dozwolono od lat
4-5	»Trójgłowy smok« (prod. radziecka) 12
	»Przyjaźń w świecie zwierząt« (prod. radziecka)
7-8	»Ostatni strzał« (prod. polska) 16
	»Wśród gór i dolin Arktyki« (prod. ułoska)
11-12	»Wakacje z gangsterem« (prod. ułoska) 12
	»Nasza kronika« (prod. polska)
14-15	»Parjżanka« (prod. francuska) 18
	»Coubou Jimmy« (prod. polska)
18-19	»Skrywdzona« (prod. węgierska) 16
	»Na bagnach« (prod. polska)
21-22	»Bitwa o ciężką wodę« (prod. francuska) 12
	»Wielkie nadzieje« (prod. francuska)
25-26	»Melduje posłusznice« (prod. czeska) 16
	»W dżungli« (prod. polska)
28-29	»Miłość po południu« (prod. U. S. A.) 18

### Poranki

1	»Przygoda na Strzelcu« (prod. polska) 7
	»Niebieska sukienka« (prod. polska)

UWAGA: Wojew. Przedsięb. Kin w Krakowie zastrzega sobie prawo zmian programu.

## PROGRAM uroczystości 1-Majowych

### w CHEŁMKU

Czwartek, 28 kwietnia (godz. 15:30)

Akademia

Sobota, 30 kwietnia

Godz.

19:30 Capstrzyk

21:00 Pokaz ogni sztucznych

Niedziela, 1 maja

Godz.

7:30 Pobudka

8:30 Zbiórka na ul. Brzozowej

9:00 Przemarsz na stadion sport.

10:00 Wiec

11:00 Pokaz modeli latających

11:30 Pokaz działania harcerskiej sekcji ogniowej

12:00 Start do wyścigu kolarskiego (w międzyczasie — dziecięce zawody kolarskie)

15:00 Zawody strzeleckie (strzelnica obok leśniczówki)

18-24 Zabawa ludowa w Ośrodku wczasów świąteczn. (muszla); w razie niepogody — w sali widowiskowej P. Z. S.